

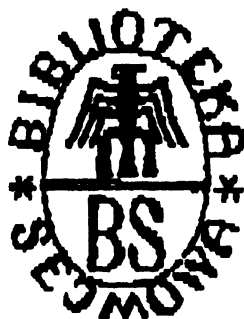
OKRĄGŁY STÓŁ

PODZESPÓŁ DO SPRAW EKOLOGII

STENOGRAM

z ósmego posiedzenia Podzespołu do Spraw Ekologii

w dniu 10 marca 1989 r.



WARSZAWA 1990

c 9540 | 6

Stenogram sporządziła : Rada Krajowa PRON



Inu, 46080

S_T_E_N_O_G_R_A_M

podzespołu ds. ekologicznych w dn. 10 marca 1989 r.

/przewodniczący - Jerzy Kołodziejcki/

Przewodniczący:

Proszę bardzo, może od tego zaczniemy.

Ob. Jerzy Salmonowicz:

Proszę państwa, w ciągu tych 4 czy 5-ciu tygodni atmosfera naszych rozmów miała charakter partnerski, nawet wtedy gdy następowały duże różnice zdań. Uzgodniliśmy, że teraz i w przyszłości będzie partnerski dostęp do środków informacji. Na temat informacji mówiliśmy dużo.

Wczoraj, po południu, były pewne uzgodnienia na temat możliwości wspólnych dyskusji telewizyjnych. Proszę państwa, ta atmosfera wczoraj została zakłócona. Pomiędzy dziennikiem wieczornym a filmem w telewizji pokazał się 10-minutowy wywiad z czterema uczestnikami naszego stołu nt. energetyki jądrowej. Wywiad ten miał charakter wybitnie nawet reklamowy, nie powiem propagandowy, strona nasza nie miała możliwości odpowiedzi, ale nie w tym leży cały problem.

^z
Jeden uczestników tej dyskusji pozwolił sobie na atak, który miał charakter pomówienia, atak na nasz związek. Pomówienia ~~na~~ dotyczące nie spraw merytorycznych, ale pomówienia typu ogólnopolitycznego. Ale nie na tym chyba problem się kończy. Proszę państwa, fakt, że to nastąpiło jeszcze, w dniu, w którym jeszcze toczyły się obrady naszego stołu rzuca cień wątpliwości na to jak te sprawy będą wyglądać później. Mam nadzieję, a nadzieję swą buduję na fakcie

właśnie tej atmosfery jaka tu była przez te cztery, pięć tygodni, że nie wszyscy uczestnicy tego stołu po partnerskiej naszej stronie solidaryzują się z takim postępowaniem, jakie miało miejsce wczoraj. Nie mniej jesteśmy bardzo zaniepokojeni co będzie dalej, jeżeli już teraz ~~głównie~~ takie przypadki mogły mieć miejsce.

Dziękuję.

Przewodniczący:

Proszę, prof. Kozowski.

Ob. Stefan Kozłowski:

Proszę państwa, rzeczywiście z wielką przykrością muszę stwierdzić, że telewizja manipuluje nami. Wczoraj jak zwykle mieliśmy zgłoszoną 3-osobową grupę, która miała wystąpić w telewizji poza wystąpieniem przewodniczących. Na moją prośbę, żeby koledzy mogli wystąpić jak zwykle, dowiedzieliśmy się, że nie ma miejsca bo inne grupy przedłużyły czas antenowy. Okazuje się to nieprawdą, nam odebrano ten czas, natomiast jak słyszeliście państwo, 10 minut usłyszeliśmy nie tylko reklamę, ale i atak na naszą stronę. No nie jest to chyba dobry sposób naszego dialogu.

Ja rozumiem, że sprawy są trudne, że możemy to argumentować, ale apelowaliśmy wielokrotnie żeby nie naruszać szacunku dla strony przeciwnej.

Sprawa jest tak trudna, że podrażnianie tej atmosfery nadawanie jej charakteru rozgrywek politycznych, do niczego dobrego nie doprowadzi.

Ja sądzę, że powinniśmy przejść na sposób spokojnych rozmów, wygaszania konfliktów. Do tego wielokrotnie namawialiśmy, a nie przenoszenia antagonizowania sprawy na

telewizję w sytuacji gdzie nam się domawia możliwości udziału, tak jak to było wczoraj i nasza strona jest zupełnie, nie może się bronić i ustosunkować do tego.

Dlatego uważam, że wypowiedź kolegi Salmonowicza była tutaj w pełni zasadna, bo był to niemiły bardzo zgrzyt który nastąpił w momencie kiedy chcemy już w innej atmosferze przystąpić do rozmów i podpisywania naszych porozumień.

Dziękuję.

Przewodniczący:

Proszę bardzo.

Ob. Gustaw Bokszanin:

Podobnie jak wystąpił pan prof. Kozłowski również nasza strona wyraża wielkie zdziwienie i zaskoczenie czemu miała służyć ta wczorajsza audycja telewizyjna. Dzisiaj spotkaliśmy się w gronie po bardzo długiej, wyczerpującej pracy, w atmosferze partnerstwa, wielkiej solidarności w tematach, które będą decydować o tym, czy się w tym naszym kraju da żyć i da się funkcjonować.

Również wyrażamy protest tego typu manipulowaniem opinią publiczną. Uzgadnialiśmy, podobnie jak we wszystkich innych obradach, że jest partnerski dostęp do środków masowego przekazu, podobnie nam wczoraj również odmówiono możliwości wypowiedzenia się w telewizji., informując podobnie jak prof. Kozłowskiego brakiem po prostu czasu antenowego. Są to rzeczy, naszym zdaniem, bardzo niedobre, a w szczególności są niedobre w momencie kiedy jest uroczystość podpisywania protokołu. Kiedy powinniśmy dzisiaj naprawdę cieszyć się, że udało nam się uzyskać consensus w takiej wielkiej

ilości punktów, które dotychczas były punktami spornymi. I my próbujemy niewłaściwą decyzją, niewłaściwym ruchem cały ten porządek zburzyć. Jest to opinia nie tylko moja, całej naszej delegacji, ale sądzę również całego naszego ruchu zawodowego.

Dziękuję.

Przewodniczący:

Proszę bardzo.

Ob. Andrzej Hrynkiewicz:

Proszę państwa, ponieważ tutaj również moja sprawa została podniesiona, ja bym chciał powiedzieć, że są chyba dwie niezależne rzeczy. Pierwsza sprawa to jest ten dostęp do telewizji i ja na ten temat nie mogę się wypowiedzieć, ponieważ została zaproponowana kilku osobom taka audycja na temat dlaczego boimy się energetyki jądrowej, która była nadana nie w czasie normalnej audycji na temat "okrągłego stołu", ale w innym czasie i to jest sprawa telewizji, ja tutaj nie mam mojej opinii na ten temat. Możliwe, że państwo macie rację, że to zachwiało równowagę w przedstawianiu zagadnień w środkach masowej informacji.

Natomiast jeżeli chodzi o moją wypowiedź, to ja wiele razy podkreślałem tutaj w czasie trwania obrad, że ja mam swoje własne zdanie na temat energetyki jądrowej i niezależnie od tego czy byłbym w ekipie koalicyjno-rządowej czy byłbym w ekipie Solidarności to takie zdanie bym reprezentował i wypowiadał. Tak się złożyło, nie wiem dlaczego, że mimo, że brałem udział w różnych rozmowach na terenie Solidarności nie zostałem zaproszony jako ekspert z tej strony, no bo moje zdanie nie pasowało. Zostałem zaproszony

do tego stolika przez stronę koalicyjno-rządową, ponieważ było wiadomo publicznie, że moje zdanie jest zbliżone raczej do opinii tej strony.

Ja także wyraźnie wczoraj tu powiedziałem, że nie doszło do porządnej merytorycznej dyskusji na temat energetyki jądrowej, mimo że ja dwa razy proponowałem, żeby nie tracić czasu i żeby grupy ekspertów po obu stronach się spotkały i mogły sobie różne sprawy wyjaśnić. I to co ja powiedziałem wczoraj, ~~zm~~ utwierdziło mnie w przekonaniu, że w tej chwili na tym etapie merytoryczna dyskusja nie jest potrzebna, bo ten postulat jest traktowany jako postulat polityczny. To ja zapytany, czy to jest w moim pojęciu postulat o charakterze politycznym, ja to powiedziałem.

Przewodniczący:

Proszę państwa, tak się złożyło, że ja nie słyszałem tej audycji, minister Kulczyński też nie słyszał, ale nie o to chodzi. Chciałem oświadczyć, że tak audycja nadana została bez porozumienia ze mną, jako z przewodniczącym strony rządowej i bez porozumienia z ministrem Kulczyńskim, który reprezentuje w naszej stronie rząd.

No cóż mogę powiedzieć, no chyba to, że rzeczywiście ten fakt naruszył jakąś równowagę informacji przekazywanych w dniach, w których odbywają się obrady "okrągłego stołu" że jeśli się tak stało, no to nie wpływa na atmosferę naszych obrad.

Myślę, że gdyby to było uzgodnione z nami to byśmy na to się niezg zgodzili.

Jeśli chodzi o energetykę jądrową, to stanowisko oficjalne naszej strony, uważam jest stanowiskiem wyważonym

i merytorycznym, pozbawionym jakichkolwiek akcentów pozamerytorycznych.

Nawet nie wdajemy się w dyskusję co do bezwzględnej słuszności opcji energetyki jądrowej, nawet w to nie wchodzimy, bo tak jak powiedziałem wczoraj w telewizji, nie jesteśmy pewni, czy dokładny, wielowariantowy rachunek, do jakich wyników on doprowadzi. Jesteśmy za ponownym, kompleksowym zbadaniem tej sprawy w kontekście rozwoju energetyki rozwiązywania problemu deficytu energetycznego Polski.

No nic do tego nie mogę dodać, poza tym, że takie stanowisko, wyważone i merytoryczne uważamy za stanowisko w dalszym ciągu słuszne, jeśli chodzi o stanowisko strony rządowej.

Oczywiście, że stanowiska ekspertów są wysoce zróżnicowane, od bardzo wyważonych do bardzo entuzjastycznych i do przeciwnych rozwojowi energetyki jądrowej. Ja uważam, że każdy ma prawo oczywiście do zajmowania swego stanowiska, na swoją odpowiedzialność, tak jak już podkreślałem wielokrotnie w czasie obrad tego stołu. Natomiast epilujemy jako kierownicy tej strony rządowej, żeby w naszym stanowisku nie pojawiały się ekstremalne stanowiska. Żeby nie wychodziło to poza merytorycznie uzasadnione formuły.

No nic więcej do tego nie potrafię dodać, może pan minister Kulczyński jeszcze.

Ob. Wacław Kulczyński:

Dziękuję bardzo. Do kwestii energetyki jądrowej, której oczywiście tutaj nie dyskutujemy, ale chciałbym, żeby jasno było odbierane to w ten sposób, iż my nie traktujemy naszego stanowiska jako coś, co jest niby okopem,

poza który nam, stronie rządowej nie wolno wyjść. Temat jest oczywiście jednoznacznie otwarty, ale oczekujemy takiej otwartości w tej sprawie wzajemnie również z waszej strony. Nie jest to w każdym bądź razie rzecz uznana za przesądzoną i nigdy więcej, jak to się teraz popularnie o tym mówić. Żeby była jasność i w tym temacie. Ale po to chcemy mieć po prostu pogłębione oceny tego tematu.

Natomiast myślę, że wiele wniesie do tego typu problemu jaki tutaj był diskutowany, tzn. udziału miejsca w środowiskach masowego przekazu i ten stół, który równolegle się odbywa. My nie nadążamy za biegiem wydarzeń przy innych stołach, bo sami jesteśmy swoimi problemami mocno zajęci. Ja osobiście mam dużą nadzieję co do tego, że tego typu kwestie będą też tam uregulowane w sposób taki, który będzie nam wzajemnie odpowiadał. Natomiast to co w jakimś sensie będzie w ręku naszego ministerstwa, chcę o tym poinformować, dążymy do tego, żeby był program pewien blok programowy w telewizji dotyczący ochrony środowiska. I to niezależnie od tego co tam się toczy przy innych stołach. Takie rozmowy myśmy z przedstawicielami dyrekcji Telewizji przeprowadzili, mamy wstępną zgodę na to, że taki blok będzie. Tam jeszcze się właściwie spieramy o kwestie, które są związane z tym, czy jakiś udział naszych pieniędzy miałby w tym być czy nie, to są duże koszty, więc raczej nie jesteśmy zainteresowani w tym, żeby coś tam dofinansowywać, bo wolelibyśmy, żeby te fundusze poszły na inne cele. Ale może uda się to jakoś tak załatwić, żeby nas, poza pewnymi technicznymi elementami, sprzętu jaki byłby potrzebny, to poza tym naszej kieszeni by to nie nadszarpnęło, ale chcemy żeby był systematyczny

blok poświęcony problemom ochrony środowiska w Polsce. Uważamy, że jest to takie okienko, które idzie do tak szerokiego odbiorcy, że ta problematyka tego wymaga. Żeby to nie były programy, które w sposób przypadkowy zjawiają się w telewizji. Żeby to było forum, na którym można byłoby przedstawiać, jeśli jest problem drażliwy to robimy dyskusję, ale robimy z każdej strony, od za i przeciw. W związku z tym przedstawiciele i tego za i tego przeciw i tego centrum, uśmiecham się do wczorajszego sformułowania.

Tu mogę zapewnić, że w tym kierunku zmierzamy. To będzie program, na który będziemy mieli wpływ. Fachowcy nam pomogą, żeby to był interesujący program, żeby to był program nasycony odpowiednimi materiałami. Żeby był podany zgodnie z wymogami techniki, ale o treści byśmy raczej dbali. Przyrzekam, że to już zostało powiedziane w rozmowach w Telewizję, że to ma być taki telewizyjny okrągły stół dla problemów, które są związane ze sprawami, które wymagają naświetlenia z różnych stron, a jednocześnie pewne przejście do naszej funkcji edukacyjnej. Bo wiele rzeczy trzeba ludziom przekazywać szerzej niż to jest czynione w tej chwili.

Tyle może dla a propos wywołanej sprawy. Dziękuję.

~~Przewodniczący~~

Przewodniczący:

Pan Bogusław Gołąb proszę bardzo.

Ob. Bogusław Gołąb:

Wracając do zaistniałej wczoraj sytuacji zwracam się do strony rządowej o umożliwienie drugiej, czyli naszej stronie, o umożliwienie nam prawa riposty w środkach masowego przekazu, co się wszędzie realizuje, prawo riposty i udostępnić nam dzisiaj przedłużonego czasu w telewizji

dzie oczywiście wysokiej otwartości, dostępności do tej dyskusji różnych poglądów. Nawet gdyby one wydawały się zwariowane albo zupełnie nieracjonalne. Jest wiele punktów nieznanych, wiele problemów nierozpoznanych w tym zakresie i tylko taka otwarta dyskusja merytoryczna może doprowadzić do wyjaśnienia tych problemów i do budowania świadomości społecznej na zasadzie dostarczania pełnej informacji i różnych poglądów. Ludzie powinni ukształtować sobie pogląd na rozwój energetyki jądrowej mając do dyspozycji pełną gamę różnych poglądów na rozwój energetyki jądrowej, na jej szkodliwość, jej zalety, wady itd. I muszę powiedzieć, że niezłomnie stoję na takim stanowisku i będę takie stanowisko w przyszłości reprezentować. Stanowisko otwartej dyskusji na temat energetyki jądrowej. To mogę państwu obiecać niezależnie od tego co w przyszłości będzie.

Tak jak już powiedziałem, wystąpimy do telewizji z propozycją rekompensaty za tę audycję wczorajszą. Ona była poza blokiem rozumem, poza blokiem "okrągłego stołu", tuż po dzienniku. Między 20 a filmem. Tak. Proponuję, żeby na tym tę kwestię zamknąć, jeśli państwo nie macie nic jeszcze do dodania.

Proszę bardzo.

Ob. Aureliusz Mikołaszewski:

Ja troszkę do innej sprawy w nawiązaniu do wypowiedzi pana ministra Kulczyńskiego. Z przyjemnością odnotowujemy fakt, że będzie bardziej sprawa ochrony środowiska poruszana w telewizji. Mam natomiast pewne obawy, mianowicie mam nienajlepsze doświadczenia ze sposobem prezentowania przez telewizję problemów ochrony środowiska, one są

często jakoś pomijane, kanalizowane, a telewizja służy do urabiania opinii publicznej, bądź do dyscyplinowania w jakimś sensie społeczeństwa.

^w
Proponowałbym, żeby tego typu redakcji, która może się zawiąże, koniecznie były osoby reprezentujące stronę społeczną, konkretnie solidarnościową, które będą miały wpływ na program i w programie, który będzie przedstawiał obiektywnie pewne rzeczy, obiektywnie tu rozumiem w znaczeniu telewizyjnym, żeby to nie było okienko, czy przyzwolenie od czasu do czasu na powiedzenie paru minut drugiej stronie, a cały obraz, całe nagłaśnianie, cały tok audycji służyłby uwiarygodnianiu tego co właściwie telewizja chce pokazać.

Proponowałbym, żeby na tę sprawę bardzo dużą uwagę zwrócić, ponieważ nic tak nie zniechęca jak manipulacje fałszywy obraz i polityka faktów dokonanych, z którą właśnie przed chwilą wczoraj mieliśmy do czynienia. Zatem proponowałbym, żeby koniecznie audycje były robione obiektywnie przy pełnym współudziale strony solidarnościowej.

Ob. Bogusław Gołąb:

Jeszcze w kwestii formalnej. W swoim czasie zwracaliśmy się do strony rządowej o umożliwienie nam i dostarczenie raportu o sytuacji demograficznej Polski. Raport z 1988 r. jest to rządowa komisja ludności. Do tej pory nie dostaliśmy tego raportu. Wnosimy jeszcze raz o dostarczenie nam egzemplarzy tego raportu.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pani minister chce odpowiedzieć na to.

Ob. Wacław Kulczyński:

Była trudność techniczna w sprawie, bo jednak okazało się, ^{jak} sprawdziłem, jest to dokument ~~na~~ obszerny, z mapami my posiadamy jeden egzemplarz, nikt nam tego nie robi większej ilości. Natomiast u państwa ten egzemplarz widziałem, więc uznałem, że w końcu nie ma problemu, żebyśmy skorzystali czy zrobili po prostu to samo. Możemy się w przyszłości umówić, ale to trochę potrwa. Niestety, z tą techniką nie jest tak łatwo, żeby to tak raz dwa załatwić. Byliśmy tu zaabsorbowani wszyscy razem dostatecznie sprawą. Bo gdyby to było nie w posiadaniu państwa, to może byśmy jakoś inaczej pogimnastykowali się. Tymczasem był prezentowany, jeśli już tak do tej nieszczęsnej telewizji wracamy, tam był pokazany.

Ob.

To nie jest nasz egzemplarz.

Ob. Wacław Kulczyński:

Nie wiem, ale też nie nasz.

Przewodniczący:

Wy go macie? Bo ja się przyznam szczerze, ja go nie mam od kilkunastu dni chodzę, żeby go dostać.

Ob.

Nie ma pan profesor?

~~XX~~ Przewodniczący

Ja też nie mam, nie czytałem go. Ja znam jego treść, dlatego, że badania, które prowadzone są w mojej grupie badawczej ~~ina~~ są daleko bardziej rozwinięte i konkretyzują te sytuacje na obszary zagrożenia ekologicznego. Tak, że ja przypuszczam co tam może być w tym materiale. Ale nie czytałem go.

Ob.

Żeby jasny był obraz w tej kwestii, potrzebny nam jest rządowy raport

Przewodniczący:

Czy wystarczy w jednym egzemplarzu i sobie odbijecie?

Ob.

Nie da go się odbić, bo tam są kolorowe mapy.

Ob. Wacław Kulczyński

Właśnie o to chodzi. Początkowo mówiąc, że nie ma problemu, po prostu go nie widziałem. Ale wróciłem do firmy, jak to się mówi, zobaczyłem, tam są mapy, to jest rzecz, którą nie pchnie się na zasadzie rozerwania, na ksero, bo nic z tego nie wyjdzie. My mamy jeden. To jest kwestia czy ja w Urzędzie Planowania to załatwię, czy nie. Dlatego jest mi trudno w tej chwili powiedzieć.

Ob.

Gdyby pan minister mógł poczynić starania, żeby parę egzemplarzy

Ob. Wacław Kulczyński:

Zgoda, ale umawiamy się, że przy pomocy współprzewodniczących. Będę się podpierał autorytetem.

Przewodniczący:

Dobrze, postaramy się zdobyć ten raport. Rozumiem panie profesorze, że bierzemy na siebie starania o wydostanie tego raportu. Ja też jestem nim zainteresowany, bo chcę wiedzieć, co oni tam napisali w tym raporcie z punktu widzenia badań, które są prowadzone.

Proszę bardzo.

Ob. Aureliusz Miklaszewski:

Proszę państwa, zanim protokoły zostaną nam dostarczone, chciałem jeszcze ze spraw bieżących niektóre rzeczy poruszyć. Myśmy tutaj w jednym z punktów podnieśli listę spraw do pilnego załatwienia, tzw. interwencji. Ja sądzę, że dobrze by się stało, gdyby z naszego stolika ekologicznego wyszły pisma w każdej z tych spraw do decydentów władnych te sprawy załatwić. To nadałoby sprawom bieg od zaraz, natychmiast i w jakiś sposób uwiarygodniłoby poczynania odpowiednich instancji, władz, które by się do załatwiania tych spraw zabrały.

Proponowałbym, żeby wyszły pisma z podpisami obydwu przewodniczących do urzędów, czy do decydentów, w których gestii leży szybkie, skuteczne załatwienie tych naszych spraw interwencyjnych.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Myślę, że jest to pomysł dobry. Dyskutowaliśmy już z prof. Kozłowskim, podzielamy ten pogląd, że takie pisma powinny wyjść, trzeba je po prostu zredagować, podpiszemy i wyślemy. Jest to jakiś sposób stymulowania tych spraw i ich załatwienie. Tak, że przyjmujemy tę propozycję do realizacji.

Bardzo proszę.

Ob. Wojciech Kłosowski:

Proszę państwa, w nawiązaniu do tego co powiedział kolega Miklaszewski, kiedy poruszaliśmy tę sprawę audycji telewizyjnej na temat hotelu na Szerokim Ostrowie, wtedy na gorąco był sformułowany taki pomysł, aby obaj panowie współprzewodniczący wystąpili z rodzajem listu, posłania

do rad narodowych w Suwałkach,ⁱ gminnej rady w Pieszku. Jak rozumiem, weszła ta sprawa do naszego pakietu spraw interwencyjnych, likwiduje konieczność takiego wystąpienia.

Natomiast nasuwa mi się taka refleksja, ponieważ już w czasie trwania naszych obrad do mnie trafiły jeszcze dwie, a być może w tej chwili trzecia, o której ustnie mnie poinformowano, sprawy podobne, na mniejszą skalę. To znaczy są to sprawy wysprzedawania przez lokalne władze, przez lokalne samorządy jakiś dóbr przyrody za doraźne korzyści finansowe. To są wysprzedawania terenów^{np.} w Otulinach, parków krajobrazowych itd. na cele, które są na granicy prawa a w odczuciu nas, ekologów, na pewno nie powinny tam się znaleźć tego typu inwestycje.

Czy w związku z tym, panowie współprzewodniczący nie mogliby jednak sformułować jakiegoś takiego. Bo tutaj nie jest to sprawa tylko podjęcia kroków administracyjnych, żeby minister zakazał budowy hotelu na Szerokim^{m Ostrowie} ~~XXXXXX~~, ale jest to sprawa pewnego apelu ze strony autorytetów ekologicznych do, ja bym powiedział wręcz do sumienia radnych. Są to ludzie, którzy są z jednej strony poddawani dużym naciskom kogoś kto im chce wcisnąć do ręki pieniądze, a z drugiej strony nie mają oparcia jakiś autorytetów, którzy by wsparli ich w obronie tych wartości, za które im się pieniądze proponuje.

Taki apel, poparty autorytetem tego zespołu, powielony w odpowiedniej ilości egzemplarzy i skierowany być może bezpośrednio o tych rad w Suwałkach i w Pieszku, ale zredagowany tak jakby dotyczył w ogóle działania lokalnych samorządów i sprawy wysprzedawanych dóbr przyrody, mnie się wydaje, że

jest bardzo celowe. Np. gdybym ja miał takie kseroodbitki z takiego dokumentu, to bym w tym momencie mógł takie trzy interwencyjne sprawy próbować załatwić. Położyć tym ludziom to na stół i byłby to bodziec dla nich, żeby się głębiej nad tą swoją decyzją zastanowili.

Dziękuję.

Ob. Stefan Kozłowski:

Proszę państwa, myślę, że rzeczywiście jest to sprawa, która niedługo będzie bardzo wielkiej wagi. Przyjęto zasady wysprzedaży w tej chwili działek, jak to się mówi, sklepów. Państwo będzie sprzedawać rozmaite dobra. To jest zapis stolika gospodarczego, jako ratowanie budżetu. Ta sprzedaż działek oczywiście będzie w pierwszym rzędzie uderzać w największe wartości przyrodnicze. I proces wysprzedawania przyrody uruchomi się w tej chwili na wielką skalę. To jest ten wniosek radnych warszawskich, żeby 30 tys. domów wybudować w lasach podwarszawskich. To jest próba łamania ustaw o ochronie gruntów rolnych i leśnych, a przede wszystkim sprawa wysprzedaży. Oczywiście chętni będą na tereny najcenniejsze przyrodniczo. Czyli trzeba się rzeczywiście zastanowić w jaki sposób zacząć bronić się przed wysprzedażą w tej chwili głównych wartości przyrodniczych Polski.

Myślę, że dzisiaj np. mając jeszczeostatnią szansę telewizyjną na zakończenie, może ten akcent moglibyśmy podnieść jako pewne nasze posłanie, żeby jednak bardzo ostrożnie do tego podchodzić. Tym bardziej, że samorzędy, które nie były demokratycznie wybierane, są na ogół reprezentowane przez ludzi, którzy nie mają tej wrażliwości przyrodniczej i bardzo chętni i podatni są w tej chwili na podejmowanie takich decyzji.

Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo.

Ja myślę proszę państwa, że jest to w pełni zasadne, jeśli chodzi o Szeroki Ostrów, to ja się już zadeklarowałem jako gorący przeciwnik tej inwestycji. Myślę, że wspólnie z prof. Kozłowskim, jeśli państwo nas do tego upoważnicie, wystosujemy tam do władz regionalnych i lokalnych odpowiednie pisma z poręczeniem "okrągłego stołu". Myślę, że to będzie zasadne. A dzisiaj, zgodnie z propozycją prof. Kozłowskiego, w telewizji zaakcentujemy. Ja to nazywam handlem polską przestrzenią. Po prostu jest to handel polską przestrzenią. Inaczej tego nazwać nie można.

Proszę bardzo.

Ob. Radosław Gawlik:

Ja korzystając z okazji, że jesteśmy właściwie w takim międzyczasie przed otrzymaniem dokumentów, które będziemy podpisywać, które mają przewodniczący podpisać, chciałem spytać o dwie sprawy pana ministra Kulczyńskiego. O jedną poprosić właściwie w duchu tych dokumentów, o które prosiliśmy, tego raportu o stanie demograficznym. Padła też propozycja taka, żebyśmy byli na bieżąco informowani o tym stanie stosunków z państwami ościennymi, Czechosłowacją, NRD i o podpisywanych dokumentach. Wiem, że taki dokument ■ negocjacyjny, wstępny protokół, został podpisany w czerwcu bodajże zeszłego roku w Książu. Pan minister w wywiadzie o tym mówił. Gdyby były takie dokumenty, bardzo chętnie byśmy je otrzymali, w myśl tego co tutaj było mówioneo jawności tych informacji, to jest jedno.

A druga rzecz chciałem spytać jaki jest w tej chwili

stosunek ministerstwa do proponowanej lokalizacji kopalni rud polimetalicznych w Suwałkach. Bo to jest sprawa, która tak przycich, ożywa. Chętnie bym się dowiedział co Ministerstwo Ochrony Środowiska na to.

Dziękuję. Te dwie sprawy.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo.

Ob. Wacław Kulczyński:

W pierwszej sprawie na tyle, na ile nam czas pozwolił, tzn. o kwestii rozmów prowadzonych z NRD i Czechosłowacją, na początku obrad powiedziałem przy okazji omawiania punktu, który tego dotyczy. Chcę powiedzieć jeszcze raz, nie rozwijając tego temu, że żaden dokument nie został podpisany jak dotąd. Natomiast jest to rozszerzanie pakietu spraw, które są uzgodnione i w tym znaczeniu ten proces trwa. Ja wówczas już informowałem, i raz jeszcze chcę to podkreślić, że w sprawach, których Polska jest ^w najwytotniej zainteresowana, a przede wszystkim w uregulowaniu problemu odszkodowań, myśmy do ładu nie doszli. I w tym zakresie rozmowy są prowadzone. Ja mówiłem o moim pobycie w Ostrawie, też w trakcie kiedy trwał stół i kolejny mój wyjazd będzie miał miejsce w tę niedzielę do środy w Pradze i to się toczy. ~~Dlatego~~ Dlatego proponowałbym nie sięgać po rzeczy, które miały miejsce i w marcu, i w czwrcu, po potem było jeszcze w grudniu. Każdy taki etap wnosił coś nowego. Natomiast my zakładamy, że w miesiącu kwietniu dojdzie do tego, co w języku dyplomatycznym nazywa się parafovaniem dokumentu. Parafowanie to jest już dokument przygotowany do podpisu przez

szefa rządu. Ponieważ jest to czas nieodległy, proponuję przyjąć ten termin jako moment poinformowania o tym, co w tym zakresie uzgodniono. Bo mówię, każdy dzień może wnosić.

Kwestia druga, nie czuję się na siłach, żeby w tej sprawie dzisiaj cokolwiek powiedzieć. Mogę obiecać, żeśmy naszego eksperta naszego, kol. Salskiego, nie przyszedł tutaj.

Obx

Przewodniczący:

Proszę bardzo, profesor Kozłowski.

Ob. Stefan Kozłowski:

W tej sprawie mogę powiedzieć tak, że w tej 5-latce sprawa spadła z planu i nie są prowadzone żadne działania. Grupa, która działała w Suwałkach pod szyldem "Dyrekcja w budowie" została rozwiązana i jedyne prace badawcze jakie w tej chwili są prowadzone, są prowadzone w ramach podprogramu, którym kieruje prof. Andrzejewski, a ja tam koordynuję. Po prostu chcemy prowadzić pewne kontynuacje badań przyrodniczych uzasadniającą niecelowość tej inwestycji. Poza tym więcej się tam nic nie dzieje.

Skoro jestem przy głosie miałbym wniosek, żebyśmy może przeszli do dyskusji nad tym dwustronnym dokumentem. Bo to pewnie nam chwilę czasu zajmie, a w międzyczasie pewnie dostaniemy pełny materiał, który napłynie z maszyn.

Ob. Gustaw Bokszczanin

Proszę państwa ja chciałem zwrócić uwagę na jeden element, tu jest również apel do dwójki współprzewodniczących. Otrzymujemy sygnały, że w związku ^{ze} stworzeniem tzw. możliwości polegających na łatwości uruchamiania działalności gospodarczej, ta działalność gospodarcza jest uruchamiana z naruszeniem wszelkich obowiązujących przepisów.

Mamy ostatnią interwencję z województwa lubelskiego, gdzie jeden z ludzi poprzez wysłanie listu do urzędu wojewódzkiego czy do właściwego organu administracji, że rozpoczął działalność, ponieważ taką informację otrzymał ze środków masowego przekazu, uruchomił w warunkach wręcz skandalicznych odlewnię metali. Niszcząc wszystko to co jest najpiękniejszym wokół tego nieszczęsnego baraku. Proces likwidacyjny tego zakładu trwa już drugi miesiąc. Dlatego uważam, że tą sprawę trzeba w jakiś sposób uregulować. Trzeba zahamować te szaleństwo. Bo jeżeli my doprowadzimy do tego, że każdy pseudo-producent będzie miał możliwość uruchomienia produkcji w warunkach niezgodnych z przepisami, oczywiście później się prostuje, że kto nie spełnia warunków bhp, nie spełnia warunków ochrony środowiska nie dostanie docelowego zezwolenia ale to są sprawy, które się odkręca. Ja jestem gotów udostępnić pełną dokumentację, jako tego jednego przykładu, który dowodzi, że proces likwidacyjny, bo ten człowiek się odwołuje, od się do wszystkich odwołuje, i zamknięcie tego zakładu będzie trwało co najmniej dalsze 3 czy 4 miesiące, co najmniej. Natomiast szkody wyrządzone środowisku są straszne. Byliśmy tam na lustracji, widzieliśmy, to jest normalne miejsce spalone ziemi.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Proszę minister Kulczyński.

Ob. Wacław Kulczyński:

Ja podzielam tutaj zaniepokojenie kolegi Bokszczanina w tej sprawie, ponieważ ustawa o działalności gospodarczej ja myślę, że nawet ona się do końca nie potwierdziła w takim

masowym znaczeniu jak to zakładano, że ten ruch pójdzie na szeroką skalę, ale jednak tak, otworzyła furtkę do tego, żeby rozpoczynać czy inicjować różnego rodzaju działania w tym obszarze. Myśmy się bali.

Natomiast chcę oświadczyć, iż wszelkie przepisy jakie są i w ustawie o działalności gospodarczej, przepisy związane z lokalizacją czegokolwiek, one zabezpieczają od tej strony w sposób jednoznaczny. Tutaj poprawek nie musi być, żadnych. Jest, ja przyjmuję po prostu na wiarę to co kolega mówi, że tam taka ~~ta~~ sytuacja zaistniała. Ona powinna być ^{była} uchwycona w momencie wydawania w ogóle zezwolenia, bo taki jest warunek. Wyczulenie musi być, z tym że my musimy wszyscy razem bić tutaj bardzo mocno w tych i innych sprawach na rolę na odpowiedzialność tego samorządu terytorialnego, któremu tą odpowiedzialność powierzono, te uprawnienia dostał. Ja tutaj powołam się nawet, bo tę dyskusję akurat wysłuchałem wczoraj panowie Kuroń, Bujak i Hał mówili o tym procesie demokracji, samorządności, który od góry i od dołu musi iść. Do tego powinniśmy dążyć. My nie możemy teraz przyjąć takiej sytuacji, w której opanujemy wszystkie dziesiątki tysięcy zjawisk, bo to tak wygląda, zjawisk, które występują na terenie kraju. Nam rzeczywiście grozi, że będą występowały najrozmaitsze tego typu problemy. Jesteśmy tego absolutnie świadomi. Ale musimy domagać się, tak jak się domagamy tego, że np. nie zrobiono wszystkiego w zakresie ewidencji jednostek, które zagrażają, które w ogóle, nie zagrażają, które funkcjonują i mogą zagrażać środowisku, przecież nie są zakłady zewidencjonowane wszystkie. Jest to mniej więcej 1/3. Nie zrobi tego jakieś tam centrum, muszą to zrobić te rady

na
rady na miejscu, których obszarze one działają.

W związku z tym, i mamy mniejsze środki z punktu widzenia opłat, nie mamy represji z punktu widzenia kar, to jest cały łańcuszek kwestii z tym związanych. Mamy w związku z tym lukę w urządzeniach, które powinny mierzyć szkodliwość dla środowiska. I tego tego typu sprawy, to jest mniej więcej jeden podobny typ, blok tematów. Ale proponowałbym, mając świadomość tego, że musimy jednym frontem w tym kierunku pójść. Dlatego tak mówię, bo wydaje mi się, że w każdej sprawie nasz apel, czy wystąpienia, one nie mogą nawet mieć miejsca, bo byśmy nie opanowali, tak myśląc tego procesu.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo.

W nawiązaniu do wystąpienia pana ministra chciałem dodać, że poruszony temat bardzo mocno i dodatkowo argumentuje zasadność wzmocnienia funkcji PIOŚ

To co mówiłem w czasie naszych obrad, że zmiana roli samorządu terytorialnego, upodmiotowienie gospodarcze samorządu terytorialnego, spowoduje, że samorząd terytorialny nie może odpowiadać za działalność, która jest w jego domenie, bo będzie niszczyć zasoby. Czyli PIOŚ musi przejąć na siebie funkcję państwowej kontroli nad działalnością samorządu terytorialnego. Innego wyjścia ja nie widzę po prostu. My się domagamy od naszego układu sprawowania władzy, i słusznie, żeby samorząd terytorialny był samorządem terytorialnym. Żeby nie wiązać z nim funkcji władztwa państwowego, władzy państwowej.

Ja podzielam w pełni ten pogląd, uważam że to jest

całkowicie słuszną zasadą, żeby odbudować samorząd terytorialny. Ale to będzie miało konsekwencje. Takie konsekwencje właśnie w ochronie środowiska i w całej sferze gospodarki przestrzennej. Bo to samo dotyczy przecież nadrozu techniczno-budowlanego. Też ten nadzór musi być sprawowany przez Inspekcję państwową. I też domagamy się powołania takiej inspekcji państwowej, która by reprezentowała interesy ogólnospołeczne.

I myślę, że tośmy zapisali już w tej regule dotyczącej funkcjonowania Państwowej Inspekcji Ochrony Środowiska.

I to jest chyba postulat do szybkiej realizacji.

Drugi punkt, na który chciałem zwrócić uwagę, to są ruchy ekologiczne. Społeczne ruchy ekologiczne. Póki co, to społeczne ruchy ekologiczne mogą i muszą, albo powinny wzmocnić swoją działalność interwencyjną. ~~I znowuż~~ I znowuż tutaj nasza formuła funkcjonowania społecznego systemu w zakresie ochrony środowiska umożliwia wzrost skuteczności oddziaływania społecznego ruchu ekologicznego na niepraworządne, albo nieracjonalne działania w zakresie ochrony środowiska. Myślę, że też tu wychodzimy naprzeciw tendencjom, zupełnie nowym, które są powodowane przez zmiany w systemie funkcjonowania samorządów terytorialnych i podmiotów gospodarujących.

Proponuję przyłączyć się do wniosku prof. Kozłowskiego, i zacząć dyskusję nad tym dokumentem. Jeśli starczy nam czasu to przejdziemy znowuż to tych spraw jeszcze incydentalnych.

Przewodniczący:

Ja myślę, że trzeba go odczytać. Problem polega na tym, że to byłaby

Ob. Bokszczanin:

Czy można jeden egzemplarz jako stronę OPZZ żebyśmy dostali ten materiał, chcielibyśmy śledzić treść.

Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący:

Proponuję go odczytać, przy czym odczytać tylko część pierwszą, która jest ogólną formułą z naszego stolika, do stołu, zespołu społeczno-gospodarczego. Natomiast protokół rozbieżności, tak jak żeśmy mówili, każda ze stron odpowiada za swój zapis i to tego proponuję nie czytać, bo to jest na odpowiedzialność każdej ze stron. Ja będę wolno czytać.

Wobec katastrofalnej sytuacji środowiska przyrodniczego i zagrożenia zdrowia 1/3 mieszkańców kraju, do najpilniejszych zadań należy obniżenie emisji SO_2 i NOX o co najmniej 50%, poprawa stanu jakości wody, rzek w Polsce, a szczególnie Wisły do II klasy czystości, utylizacja powstających odpadów przemysłowych i komunalnych oraz wprowadzenie ładu ekologicznego w planowaniu przestrzennym.

Wymienione zadania wymagają szerokiej, międzynarodowej współpracy opartej m.in. na ekokonwersji polskiego zadłużenia.

Realizacja wymienionych celów wymaga istotnego zwrotu przy określaniu głównych celów dalszego rozwoju społecznego i gospodarczego kraju. Nieodrzeczne jest przyjęcie koncepcji ekopolityki i ekorozwoju przy formułowaniu strategicznych planów zmiany struktury gospodarczej kraju. Dotyczy to szczególnie kompleksu paliwowo-energetycznego, gospodarki wodnej, rolnictwa, leśnictwa oraz urbanizacji.

W wyniku obrad stolika ekologicznego prowadzonych w dniach 14, 22, 23, 24 lutego oraz 2, 3, 9, 10 marca 1989 r. przyjęto łącznie 28 postulatów uszeregowanych w 5 blokach tematycznych jakie winny być zrealizowane przez stronę rządową w latach 1989-1990.

1. Proekologiczne działania gospodarcze, 2. regulacje prawne, ekonomiczne i administracyjne, 3. współpraca międzynarodowa, 4. stworzenie społecznego systemu ochrony środowiska, 5. działania interwencyjne.

Szczegółowy zapis uzgodnionych i przyjętych w 28-miu postulatów znajduje się w załączniku 1.

Protokół rozbieżności dotyczy jedynie podejścia do inwestycji w kompleksie paliwowo-energetycznym.

I tu już są strona opozycyjno-solidarnościowa stoi na stanowisku itd. Potem będzie strona rządowo-koalicyjna uważa, że itd.

Teksty proponuję, żeby były mniej więcej objętościowo takie same. Znaczący my się ze swoim tekstem dostosowali do zapisu, który został podany przez stronę solidarnościową. Czyli na zasadzie parytetu.

Jeśli jestem przy głosie, to proponuję ^{przedyskutowanie} następujących poprawek stylistycznych do tego tekstu.

W wierszu 6 od góry, gdzie jest o ładzie ekologicznym, oraz wprowadzenie ład ekologicznego w zagospodarowaniu przestrzennym. Tak. I teraz proponuję skreślić zdanie: wymienione zadania wymagają szerokiej międzynarodowej współpracy, aż do zadłużenia, a to zdanie przenieść po urbanizacji. I tutaj taką mam propozycję redakcyjną, czynnikiem wspomagającym te działania, a więc te działania wewnętrzne,

powinna być współpraca międzynarodowa obejmująca także współpracę przygraniczną oraz realizację idei ekorozwoju, ekokonwersji polskiego zadłużenia.

Bo to zdanie rozбивa działania wewnętrzne, a po urbanizacji jest konsekwentnie stylistycznie.

Następnie proponuję, tu gdzie się pisze nieodzwonne jest przyjęcie koncepcji ekopolityki i ekorozwoju skreślić ekopolitykę i konsersji ekorozwoju oraz związanej z nią ekopolityki. Wyraźnie napisać.

Spoza naszego środowiska jest wiele ludzi, którzy uważają, że można stosować ekopolitykę i ekorozwój zamiennie. Wobec tego ekorozwój oraz związanej z nim ekopolityki. Przy formowaniu strategicznych zamiast planów, proponuję przedsięwzięć zmierzających do zmiany struktury gospodarczej i przestrzennej kraju. Dodać przestrzennej kraju i zamiast planów, przedsięwzięć zmierzających. Bo nie chodzi tylko o plany, a chodzi o przedsięwzięcia, oczywiście każde przedsięwzięcie poparte powinno być planem.

Takie ~~z~~propozycje zmian proponuję. Są to zmiany stylistyczne. Proszę bardzo, planów i przedsięwzięć. Jeszcze lepiej, żeby nie było już wątpliwości.

Planów i przedsięwzięć, zgodniesz z dodatkową poprawką pana Mikołaszewskiego.

Proszę? Jeszcze raz? Od początku, dobrze.

Wobec katastrofalnej sytuacji środowiska przyrodniczego i zagrożenia zdrowia 1/3 mieszkańców kraju, do najpilniejszych zadań należy obniżenie emisji o co najmniej 50% poprawa stanu jakości wody rzek w Polsce, a szczególnie

Wisiły do II klasy czystości, utylizacja powstających odpadów przemysłowych i komunalnych oraz wprowadzenie ładu ekologicznego w zagospodarowaniu przestrzennym.

Realizacja wymienionych celów wymaga istotnego zwrotu przy określaniu głównych celów dalszego, może zadań, bo dwa razy cele, wymienionych zadań wymaga istotnego zwrotu przy określaniu celu dalszego rozwoju społecznego i gospodarczego kraju.

Nieodzwonne jest przyjęcie koncepcji ekorozwągu oraz związanej z nim ekopolityki przy formułowaniu strategicznych planów i przedsięwzięć zmierzających do zmiany struktury gospodarczej kraju. Dotyczy to szczególnie kompleksu paliwo-energetycznego, gospodarki wodnej, rolnictwa, leśnictwa oraz urbanizacji.

Zastanawiam się, czy nie dać kompleksu paliwo-energetycznego i hutniczego, prawda? Bo nam umyka to hutnictwo, które jest .

I teraz, czynnikiem wspomagającym te działania powinna być współpraca międzynarodowa, obejmująca także współpracę przygraniczną oraz realizację idei ekokonwersji polskiego zadłużenia.

W wyniku obrad stolika ekologicznego, prowadzonych w dniach itd, przyjęto łącznie 28 postulatów uszeregowanych w 5-ciu blokach tematycznych, jakie winny być zrealizowane przez stronę rządową w latach 89-90. No tu jest

Ob. Stanisław Juchnowicz:

paliwowo-energetyczny, czy jakiś szerszych problemów, nie tylko inwestycji. Nie wiem jakie by tu słowo znaleźć, ale to nie odzwierciedla różnic jakimx zostały powiedziane.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo, z tym , że ta zapowiedź jest zgodna z treścią. Niech pan profesor przeczyta treść rozbieżności. Zgodna jest z treścią strony solidarnościowo-opozycyjnej, gdzie poruszony jest problem tylko inwestycji.

Proszę bardzo, prof. Kozłowski.

Ob. Stefan Kozłowski:

Proszę państwa, ja proponuję, żeby teraz przeczytać oba zapisy, żebyśmy się orientowali, jak będzie wyglądał zapis jednej strony i drugiej strony.

Może pan będzie czytał dalej, bardzo proszę.

Ob. Radosław Gawlik:

Protokół rozbieżności dotyczy jedynie podejścia do inwestycji w kompleksie paliwowo-energetycznym. Strona opozycyjno-solidarnościowa stoi na stanowisku, że w obecnej sytuacji energetycznej i ekonomicznej naszego kraju nie ma przesłanek do realizowania wariantu polityki energetycznej z udziałem energetyki jądrowej, co potwierdza raport banku światowego.

Zaprzestanie finansowania energetyki jądrowej umożliwiłoby ze względów ekonomicznych przyspieszenie restrukturyzacji przemysłu, zmniejszając jego energochłonność, zmodernizowanie energetyki konwencjonalnej, racjonalizację zużycia paliw i energii oraz wyposażenie elektrowni konwencjonalnych w niezbędne urządzenia dla ochrony środowiska.

/zmniejszając emisję SO_2 i NO_x co najmniej o połowę/.

Równocześnie wskazane zostały główne kierunki oszczędności energii /znaczące zmniejszenie wytopu stali/ i wykorzystanie innych źródeł energii/np. krajowego gazu/.

Niezbędne jest też wygaszenie licznych konfliktów społecznych, jakie powstały na tle arbitralnie forsowanego programu budowy elektrowni jądrowych.

W tej sytuacji strona opozycyjno-solidarnościowa domaga się wycofania z budowy elektrowni jądrowych /Żarnowiec, Kłepicz i projektowana trzecia elektrownia jądrowa/ do czasu wykonania pogłębionych analiz ekonomicznych - tu powinno być chyba poddania, nie poddanie - poddania ich społecznej konsultacji i przygotowaniu społeczeństwa do wyboru właściwego kierunku zaspokajania potrzeb energetycznych kraju w XXI wieku. przy znacznie wyższym poziomie technologicznym i być może innej korzystniejszej sytuacji gospodarczej kraju za 10 do 20 lat.

yOb. _____

Strona rządowo-koalicyjna uważa, że sytuacja ekologiczna Polski wymaga podjęcia w najbliższym czasie radykalnych zmian struktury gospodarczej kraju, w tym zmiany kierunku rozwoju energetyki. Podstawowym warunkiem niedopuszczenia w przyszłości do klęski ekologicznej jest natychmiastowe ograniczenie spalania węgla, zarówno jako źródła energii pierwotnej jak i końcowej.

Wydaje się, że w realnych warunkach Polski nie ma więc racjonalnych podstaw do wyeliminowania a priori udziału paliwa jądrowego w krajowym bilansie paliw i energii.

Energetyka jądrowa stanowi bez porównania mniejsze zagrożenie

dla zdrowia i życia ludzi oraz mniejszą uciążliwość dla środowiska przyrodniczego niż energetyka oparta na spalaniu paliw konwencjonalnych.

Mając na uwadze te podstawowe przesłanki należy przeanalizować warianty bilansu paliwowo-energetycznego prowadzące do zrównoważonego rozwoju kraju, z uwzględnieniem pełnych ciągnionych kosztów ekonomicznych, ekologicznych i społecznych.

Przepraszam, zmieniam autorstwo, ekologicznych, ekonomicznych i społecznych. Będzie zmiana.

Proponowane warianty rozwoju energetyki powinny uwzględniać nie tylko doraźne ograniczenie emisji gazach^w odlotowych SO_2 , NOX i pyłów, ale również ograniczenia emisji CO_2 , który niesie zagrożenie biosfery w skali globalnej. Należy przewidywać podpisanie w sprawach NOX i CO_2 międzynarodowych konwencji, do których Polska^{PR} powinna przystąpić.

Program budowy elektrowni i ciepłowni jądrowych, w tym dalsze losy budowy elektrowni Żarnowiec oraz nie podejmowanie budowy elektrowni Warta, wymaga na tym tle wnikliwej analizy. W tym celu należy przeprowadzić ocenę stanu technicznego budowy elektrowni jądrowej w Żarnowcu w porównaniu z istniejącymi standardami w krajach zachodnich. Powinna być ona dokonana przez misję specjalną międzynarodowej agencji energii atomowej zaproszoną do Polski na wrzesień-październik br., w skład której wejdą wybitni specjaliści z różnych krajów członkowskich.

Ob.

Ja przyjmuję też dyskusję naszej strony, bo nie było
Ale posłuchamy chyba dyskusji nawzajem.

Ob. Zygmunt Polański:

Ja miałbym propozycję do naszego zapisu na str. 2. w ostatnim akapicie, gdzie jest powiedziane: w tej sytuacji strona opozycyjno-~~xxd~~-solidarnościowa domaga się wycofania z budowy elektrowni jądrowych itd., I ten fragment: do czasu wykonania pogłębionych analiz ekonomicznych, poddania ich społecznej kontroli w przygotowaniu społeczeństwa do wyboru własnego kierunku, konsultacji, przepraszam.

Ja myślę, że ten fragment, on troszeczkę jest ~~mała~~ mało zbieżny z tym naszym stanowiskiem, które zapisaliśmy w tym dokumencie końcowym rozbieżności, w tym całym dokumencie.

W związku z tym proponowałbym taki zapis: że w tej sytuacji strona opozycyjno-solidarnościowa domaga się wstrzymania itd. do czasu zaistnienia korzystniejszej sytuacji ekonomicznej w kraju w perspektywie 10, 20 lat. Bo tak myśmy tam zapisali. Natomiast nie do czasu uzyskania analiz, bo to jest inne trochę sformułowanie.

Ob. Krzysztof Andrzejczyk:

Ja miałbym prośbę o uwzględnienie dwóch uwag. Pierwsza uwaga dotyczyłaby zapisu wspólnego dla obydwu stron. Mianowicie w miejscu, gdzie mówi się na początku naszego wspólnego stanowiska, o sytuacji środowiska przyrodniczego, zagrożenia dla 1/3 mieszkańców, o SO₂, NOX, czystości Wisły, itd., miałbym prośbę o uwzględnienie sytuacji w jakiej znajdują się polskie lasy. To jest jedna trzecia powierzchni naszego kraju, a uważam, że w tej chwili na pewno już mniej jak 20% tych lasów nie jest uszkodzonych. W związku z tym zapis katastrofalnej sytuacji środowiska przyrodniczego,

mnie jako leśnika nie satysfakcjonuje. Dalej jest leśnictwo, ale w innym kontekście, natomiast mnie chodziłoby o ochronę lasów. Każdy zapis panie profesorze będzie mnie satysfakcjonował.

I drugą uwagę mam, ponieważ jakby na to nie patrzeć OPZZ musi się podpisać pod stanowiskiem strony koalicyjno-rządowej. Całe to stanowisko jest, według nas, do przyjęcia. Tylko mamy jedną uwagę. Tam w jednym miejscu pan profesor przeczytał, że energetyka jądrowa jest nieszkodliwa dla życia i zdrowia. Mamy uwagę taką, żeby spowodować zapis, że normalna eksploatacja jest nieszkodliwa dla życia. Natomiast, nie możemy czegoś takiego napisać, że nie będzie czegoś takiego jak w Czarnobylu. No różne rzeczy mogą się zdarzyć. Ten dokument uważam, że przejdzie do historii.

Dziękuję bardzo.

Ob. Stefan Kozłowski:

Ja mam taką, spełniając prośbę, wobec katastrofalnej sytuacji środowiska przyrodniczego, a szczególnie lasów polskich i zagrożenia zdrowia.

Ob. Andrzej Hryniewicz:

Ja mam taką uwagę do tego zapisu strony koalicyjno-rządowej, mianowicie tam gdzie się mówi o opracowywaniu programów ciepłownictwa jądrowego, ja bym prosił, żeby wyraźnie napisać, że ciepłownictwa jądrowego opartego na technologii inferentnie bezpiecznych reaktorów opracowywanych w Kanadzie, RFN lub Stanach Zjednoczonych. Albo napisać tylko inferentnie bezpiecznych. Bo to jest problem zasadniczy. Tylko to trzeba rozdzielić, elektrownie, bo to jest inne

zagadnienie, natomiast ciepłownie jądrowe ~~to~~ muszą być. Bo to by wyglądało, że i elektrownie i ciepłownie oparte na tej technologii. Tu chodzi o ciepłownie oparte na tej technologii.

Dziękuję.

Opartych na technologii inherentnie bezpiecznych reaktorów ciepłownie jądrowe.

Ob. Radosław Gawlik:

Wychodząc z kierunku tego, co pan Polański proponował w naszej stronie, ja bym proponował krótką zmianę. Zamiast do czasu, to sformułowanie zastąpić słówkiem oraz wykonania pogłębionych analiz. Czyli brzmiałoby to tak: W tej sytuacji strona opozycyjno-solidarnościowa domaga się ^z wycofania budowy elektrowni jądrowych Żarnowiec, Kłepic^z ~~XXXX~~ ⁱ projekto-
wana trzecia elektrownia jądrowa, i zamiast do czasu ^{oraz} wykonania pogłębionych ~~analiz~~ ekonomicznych, musimy przyjąć, że te analizy tak czy tak trzeba będzie wykonać. Wobec tego, zakładamy, wszyscy tutaj się zgadzamy, co do tego, że elektrownie jądrowe nie przejdą w tym kraju, przynajmniej na razie, w związku z tym, trzeba opracować jakiś modele energetyczne, które będą do przyjęcia, które zastąpią tę lukę energetyczną, którą się nam zapowiada. Z tym się musimy zgodzić moim zdaniem. I to słówko oraz wykluczy to, że po czasie opracowania tych analiz elektrownie jądrowe ruszą automatycznie.

Sądzę, że to będzie wychodzić naprzeciw tej sytuacji.

Ob. Zygmunt Polański:

Ja uważam, że to rozwiązanie, chociaż kompromisowe, ono nie oddaje tej myśli, którą my chcemy wyrazić. My chcemy wyrazić, że należy wstrzymać budowę elektrowni 10, 20 lat, niezależnie od tego czy te analizy będą robione, czy nie. Bo taka jest sytuacja gospodarcza kraju.

Nie jest napisane. O wstrzymaniu do czasu zaistnienia korzystniejszej sytuacji ekonomicznej w kraju.

Ja wiem co jest napisane, ale to nie oddaje tej myśli.

Ja zaproponowałem sformułowanie.

W tej sytuacji strona opozycyjno-solidarnościowa domaga się wycofania z budowy elektrowni jądrowych Żarnowiec i Kłepicz do czasu zaistnienia korzystniejszej sytuacji ekonomicznej w kraju w perspektywie 10, 20 lat.

Ob. Jerzy Jaśkowski:

Ja mam prywatne pytanie do pana profesora. W tej sytuacji zagrożenia, o którym strona rządowa pisze na wstępie, takiej katastrofalnej sytuacji i tych szkodliwych czynnikach, które ~~na~~ niesie aktualny przemysł i spalanie węgla, proponuje budowę elektrowni jądrowej, chociaż wiadomo, że nie spowoduje to wyłączenia żadnej z istniejących, wręcz przeciwnie, sytuacja będzie się pogarszała, bo po prostu taki jest bilans ekonomiczny.

Jak w tej sytuacji powiązać to, że tego nie usuniemy, a jednocześnie będziemy chcieli ~~na~~ coś nowego wprowadzić.

Przewodniczący:

Pytanie logiczne, ale ono jest związane z bilansem energetycznym do 2000 r. Chodzi o to, że my zakładamy, że do 2000 r. nie powinno nastąpić wzrost energetyki opartej

o węgiel kamienny i brunatny. Co najmniej constans. Przy poprawie technologii itd.

Natomiast cały wielki przyrost mocy musi nastąpić przy pomocy innych nośników. Przy pomocy albo paliw węglowodorowych, ^{na co} potrzebna jest ok. 9 mld dolarów rocznie w okolicach 2000 r., na co na pewno nie będzie stać polską gospodarkę, albo przyrost z innych źródeł energii. Ze wszystkich źródeł odnawialnych, jak szacujemy, dostaniemy ok. 1111 tysiące megawatów. Potrzebne by były wobec tego jak by nie liczyć, ok. 4 do 6 tys. megawatów. Taka jest luka energetyczna w Polsce.

Ob. Jerzy Jaśkowski:

Panie profesorze, jeżeli jeszcze można głos zabrać, te , które się planuje elektrownie, to jest od 4 do 6% energii, do 2000 r. Natomiast, marnotrawstwo, które ~~exxxx~~ raport rządowy podaje wynosi 30% energii. W związku z tym przy bezce bez dna wlewanie coraz nowych kropli, chodzi mi o logiczność.

Ob. Jerzy Kołodziejcki:

W jakiej skali są uwzględnione, ale są uwzględnione. Pamiętając dyskusję jaka została na ten temat przeprowadzona w Polskiej Akademii Nauk, nad opracowaniem ekspertyzy rozwój Polski do przełomu XX - XXI wieku, wiem, z tej dyskusji, że ten bilans jest to bilans netto. Bilans oparty na popycie netto, tzn. uwzględniający przyrost potrzeb gospodarki i społeczeństwa i oszczędności, które dadzą się uzyskać do 2000 r. I tak operując, luka energetyczna wynosi ok. 6000 tys. megawatów, jakby nie liczyć.

Ob. Jerzy Jałkowski:

Aktualnie, tzn. w 1978 r. mieliśmy ok. 7-8 ~~xxx~~ mld sześciennych metrów gazu wydobywaliśmy. Elektrownia Żarnowiec to jest wzrost tylko o 1 mld. W tej chwili spadło wydobycie do 5 mld, ze względów tam różnych. Czyli wystarczyłoby podnieść wzrost wydobycia własnego gazu o 1 mld, co jest zupełnie aktualne, bo już było dużo więcej wydobywanych, i mamy to samo przy 50-krotnie niższych cenach.

Ob. Jerzy Kołodziejcki:

Więc ja powiadam, że jest to wstępny szacunek, dlatego w naszym stanowisku domagamy się od rządu, państwo zauważcie, strona rządowa, tak jak powiedziałem wczoraj w telewizji i to jest w rozwiniętym naszym stanowisku, które jest w protokół rozbieżności, strona rządowa domaga się od rządu opracowania wielowariantowego rachunku. Bo ja nie jestem pewien, że ten bilans, o którym my dzisiaj rozmawiamy jest bilansem wiarygodnym. Nie jestem pewien. Dlatego uważamy, żeby wypowiedzieć się w sposób sensowny i autokratyczny na temat rozwoju energetyki jądrowej, trzeba ten bilans uwiarygodnić. Trzeba go jeszcze raz przeprowadzić i zobaczyć jaka jest rzeczywiście luka energetyczna do 2000 r. i już po 2000 r. I potem zastanowić się i to jest nasza propozycja. I zastanowić się potem nad sposobem pokrycia tej luki energetycznej.

I tutaj widzimy trzy możliwości: paliwa konwencjonalne, co się wyklucza ze względów ekologicznych, paliwa węglowodorowe, które wyklucza się z powodu braku tych 9 mld dolarów pozostaje zatem energetyki jądrowa jako pokrycie tej luki. Ale to wszystko wisi na bilansie, które jest w tej chwili

moim zdaniem, niewiarygodny. kTrzeba go uwiarygodnić.

Minister Bijak, który był na naszym pierwszym posiedzeniu, zgodził się ze mną, że takie rozumowanie jest prawidłowe. I ja to przyjąłem, jako propozycję dla strony rządowej, w uzgodnieniu z ministrem Bijakiem, który odpowiada za rozwój energetyki. Takie jest nasze rozumowanie. Ono nie wyklucza, zauważcie, nie wyklucza sytuacji, że macie rację. Tylko ja bym nie chciał dzisiaj już mówić, że

Ob. Wojciech Kłosowski:

Ja bym chciał powiedzieć, żeby to wszystko nie wyglądało tak skrajnie, to ja też może się prywatnie wypowiem, żeby zachować jakich margines bezpieczeństwa. Ja jestem bardzo usatysfakcjonowany tym sformułowaniem strony rządowej. Znamy swoje stanowiska i spodziewałem się stanowiska dużo bardziej sztywnego. Ja osobiście w pełni doceniam to sformułowanie, które jest tak elastyczne, że jest to chyba maksimum tego, na co mogliśmy liczyć.

Natomiast chciałem się ustosunkować konkretnie do tego wspólnego fragmentu tekstu. Osobiście nie podzielałem tego poglądu pana profesora, że tutaj różnica tylko w sprawach inwestycji. To jest różnica w koncepcji rozwoju energetyki.
różnica
I ta nie jest wyartykułowana w tych ~~stanowiskach~~ stanowiskach, ale ona się daje odczytać między wierszami. Ona polega na tym, że wydaje mi się, że w koncepcji rządowej jest takie między wierszami zapisane założenie. Jest pewien bilans, który po stronie zapotrzebowania na energię, oczywiście po pewnym zobiektywizowaniu, wyeliminowaniu nadmiernego zapotrzebowania jest wartością stałą i do tej wartości trzeba teraz dostosować podaż. Jak, to teraz jest przedmiotem tych trzech wa-

riantów. Natomiast my uważamy, i to jest chyba też zapisane między wierszami, a nie dokładnie wypowiedziane, że jest pewna obiektywna podaż, którą można dostarczyć bez załamania stanu środowiska. I jest gdzieś tam zostawiony taki margines, że w razie czego godzimy się na jakby niezaspokojenie popytu, nawet uzasadnionego. Przynajmniej w tym okresie przejściowym, to jest różnica w koncepcji.

Dlatego ja bym uważał, że powinno tam być sformułowanie protokół rozbieżności ~~myślących~~ pojmuje różnicę w koncepcji rozwoju energetyki,

Przewodniczący:

Ja się z panem w pełni zgadzam. Ja widzę, że różnica jest w koncepcji, natomiast ten zapis dotyczy inwestycji. I nie wyartykułowano tego, o czym pan w tej chwili powiedział. Ja uważam, że istota waszego stanowiska polega na tym, o czym pan w tej chwili powiedział. Ale jest to problem postawienia przed narodem wyraźnie, czy chcecie energetyki jądrowej dla wypełnienia luki energetycznej, czy godzicie się na niższe zaspokojenie potrzeb. To trzeba tak wyraźnie postawić. Być może, że społeczeństwo zgodzi się na niższe zaspokojenie ~~potrzeb~~ potrzeb. Proszę bardzo. Dlatego my, właściwie są niewielkie różnice między nami. Może dojść do takiej sytuacji, że w wyniku rachunku, który my proponujemy, przedstwimy to społeczeństwu i społeczeństwo powie proszę bardzo, my się godzimy na niższe zaspokojenie potrzeb, żeby nie budować elektrowni jądrowych.

Przecież nie wykluczamy nawet sytuacji, że sprawa na teraz zostanie zakończona na Żarnowcu, a nie wejdzie się w budowę elektrowni WArt. Warta nie została rozpoczęta.

Ja nie wiem skąd pan ma te wiadomości, że elektrownia Warta została rozpoczęta. Ja nic o tym nie wiem. Decyzji nie ma.

Ob. Jerzy Jaśkowski:

Jeżeli można, panie profesorze. Właśnie o to chodzi, że tutaj stanowisko strony rządowej jest takie, że jeszcze nie ma decyzji, że jeszcze nic się nie dzieje, co trzeba rozważyć najpierw, przekonsultować i rachunek ekonomiczny przeprowadzić. Natomiast robi się politykę faktów dokonanych, bo ona się zaczęła już. I tu jest ta rozbieżność.

Przewodniczący:

Być może, że pan ma rację, ja nie jestem w stanie odpowiedzieć na to pytanie.

Ob. Jerzy Salmonowicz:

Proszę państwo, ja chciałem przypomnieć stanowisko pana profesora Bojarskiego, który jednak kwestionuje pogląd, o alternatywie energetyka jądrowa albo obniżenie energozapotrzebowania kraju. Prof. Bojarski twierdzi, że problem trzeba zacząć od zmiany struktury przemysłu. Przede wszystkim powiada, sama Huta Katowice przekreślona. I podobne rzeczy zmieniają nam całkowicie sprawę bilansu. A jednocześnie profesor Bojarski powiada, że jeżeli nie przeprowadzimy tej zmiany struktury, to nam nie pomogą nawet trzy następne elektrownie jądrowe.

Przewodniczący:

To jest prawda, my tak samo twierdzimy, tylko na to przedsięwzięcie trzeba ok. 20 lat czasu, schodzę do 10 lat. Restrukturyzacji nie zrobimy z dnia na dzień. Musi być czas na przeprowadzenie restrukturyzacji. Dopóki ona nie zostanie przeprowadzona, nie będzie efektów po stronie

popytu. Ten popyt będzie wysoki.

Ja pójdę dalej, przepraszam, że jeszcze jedno słowo. My nawet widzimy obawę, że dalszy rozwój energetyki, czyli wyrównywanie popytu przez podaż energii jądrowej spowoduje mechanizm, który był już w Polsce. Spowoduje mechanizm nakręcania dalszych inwestycji i braku oszczędności. My się z tym liczymy, i w tej ekspertyzie PAN-owskiej, na którą ja się powołuję, prof. Ney dokładnie wyartykułował ten mechanizm. Biorąc pod uwagę analizę sytuacji która była, że rozwój energetyki w Polsce napędzał mechanizm nieoszczędzania energii. Może się zdarzyć tak samo i w tej chwili. To znaczy nadpodaży nie będzie, ale pewien, umownie nazywany, dostatek energii może hamować proces restrukturyzacji. Z tym się należy liczyć.

~~x R x x x~~ Przewodniczący:

Proszę państwa, ja mam teraz taką propozycję, ponieważ materiały nasze będą dopiero o godzinie 3-ej, żebyśmy poszli teraz na obiad. Czyli przerwa obiadowa do godziny trzeciej.

O trzeciej nastąpi, jak zwykle sprawa się zacięła na szczegółach, na maszynistkach.

x x x

Inu, 46080